

## EXPRESS



ROK VI.  
L. W.  
w  
Łodzi

ILUSTROWANY

SOBOTA

Wezwanie  
do współzawodnictwa  
w skupie zboża

WROCŁAW. Dnia 9 bm. chłopci gromady Krędków gminy Bołów, pow. strzelińskiego na Dolnym Śląsku wystąpili z gorącym apelem do wszystkich chłopów, wzywając ich do współzawodnictwa w walce o pełną i terminową realizację planu skupu zboża. Chłopcy gromady Krędków, którzy wszyscy są gospodarzami średniorolnymi postanowili plan dostawy zboża wykonać w pełni do dnia 20 lutego br.

Chłopcy, którzy już przedterminowo dostawili zboże, zobowiązali się dodatkowo sprzedać państwu poważne ilości.

Na ogólnym zebraniu wśród wielkiego entuzjazmu i burzliwych oklasków chłopcy gromady Krędków uchwalili apel, w którym czytamy:

„My, mało i średniorolni chłopcy z gromady Krędków, zwracamy się dziś z gorącym apelem do was wszystkich chłopów, którzy żyją z pracy własnych rąk na wsi dolnośląskiej.

Bracia chłopcy pamiętajcie, że każdy dzień jest drogi, 28 lutego jest już za pasem. Pilnujcie, by plan gromadzki był dzień w dzień wykonywany, by każda gromada wykonała w terminie swój plan skupu. Stańmy do współzawodnictwa w akcji skupu zboża.“

Dokerzy i kolejarze kontynuują  
walkę o swe żywotne prawaRośnie opór  
robotników Anglii i USA  
Imperialistom nie uda się zmusić narodów  
do dźwigania ciężarów nowych zbrojeń

LONDYN. — Wobec trwającego strajku kilkunastu tysięcy dokerów angielskich na obszarze przybrzeżnym Merseyside, władze uciekają się do represji i starają się stłumić przejawy solidarności ze strajkującymi. Ostatnio 22 wydelegowanych specjalnie detektywów Scotland Yardu aresztowało 7 dokerów z Londynu i Liverpoolu i przekazało ich sądowni. Inni detektywi zatrzymali członków komitetu strajkowego w celu przesłuchania.

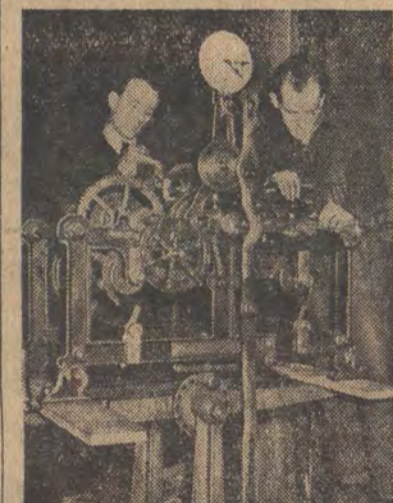
W piątek rano przed gmachem londyńskiego sądu policyjnego odbyła się tłumna manifestacja dokerów londyńskich, którzy na wiadomość o aresztowaniu swych towarzyszy przerwali pracę i energicznie za protestowali przeciwko represjom policyjnym.

Uczestnicy manifestacji stali przed sądem kilka godzin i wznosili okrzyki, domagające się uwolnienia aresztowanych. W godzinach południowych liczba manifestujących dokerów poczęła wzrastać. Wówczas interweniowała policja i aresztowała kilku manifestantów. Wobec wzburzenia wśród robotników, aresztowano i dokerzy zostali uwolnieni za kaucją po 100 funtów od każdego z nich, że będą musieli stawić się do sądu na rozprawę.

WASZYNGTON. — Podczas konferencji prasowej Truman złożył specjalne oświadczenie w sprawie strajku zwrotniczych kolejowych w Stanach Zjednoczonych. Truman podkreślił, że niezadowolony, że strajk przeszkadza przewozom „ważnych transportów wojskowych i cywilnych”. Dodał on, że wezwał ministra wojny do natychmiastowego podjęcia „odpowiednich kroków”.

Koleje — powiedział Truman — muszą pracować za wszelką cenę. Zgodnie z tą dyrektywą Trumana ministerstwo wojny rozkazało wszystkim strajkującym kolejarzom wnieść prace do godziny 16 dnia 10 lutego. Rozkaz zawiera groźbę zwolnienia wszystkich, którzy nie zastosują się do tego rozporządzenia.

W akcji antystrajkowej pomagają władzom pravicowi przywódcy organizacji związkowych, starając się nakłonić uczestników strajku do wznowienia pracy. Prasa reakcyjna wzmogła nagonkę na strajkujących i domaga się zmobilizowania wszystkich sił, by położyć kres strajkowi. Postępowa opinia publiczna widzi jednak w strajku, niezależnie od tego jaki będzie jego koniec, dowód, że reakcja amerykańska nie jest w stanie zmusić klasy robotniczej Stanów Zjednoczonych do wyrzeczenia się walki o swe żywotne prawa i do pokornego dźwigania rosnących ciężarów polityki przygotowań wojennych.



Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Krakowie.

Na zdj.: Instruktor Józef Kwartnik i uczeń Leszek Cześniak w czasie remontu zabytkowego zegara z Ratusza Krakowskiego.

## Rozkaz Kim Ir-sena

W III rocznicę utworzenia  
koreańskiej Armii Ludowej

MOSKWA — Radio Phenianu podało 8 lutego rozkaz dowódcy naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Kim Ir-sena. Rozkaz ten stwierdza m. in:

Dziś, w decydującym stadium wyzwoleńczej wojny o zjednoczenie i niezależność naszej ojczyzny i o

Na łamach pisma „Les Lettres Francaises” ukazał się artykuł, piętnujący prowokacyjne oświadczenie Francois Ponceta w sprawie granicy nad Odrą i Nysą.

Wystąpienie pana Francois Ponceta przeciwko tej granicy było — podkreśla ironicznie autor artykułu — pięknym podarkiem dla przyjaciół z hitlerowskiego Wehrmachtu, zaproszonych do Paryża.

Autor podkreśla z oburzeniem fakt opublikowania deklaracji Francois Ponceta przez francuską prasę rządową.

W dalszym ciągu artykułu „Les Lettres Francaises” przypominają odwieczny polski charakter ziem nad Odrą i Nysą.

Układ poczdamski — pisze autor — słusznie usankcjonował obecne granice za chodnie Polski — naturalne i uzasadnione etnograficznie. Dzięki przywróceniu tych ziem Polsce, po zwycięstwie Armii Radzieckiej, naród polski, który doznał tak wielkich cierpień, uzyskał ureszczenie wszystkie elementy potrzebne mu do ostatecznej odbudowy.

Autor artykułu podaje następnie swe wspomnienia z niedawnej podróży do Wrocławia i opisuje z uznaniem wspaniałe wyniki pracy polskiej na Ziemiach Zachodnich.

Kończąc, pismo francuskie podkreśla, że również demokratyczne Niemcy uważają granicę na Odrze i Nysie za granicę pokoju. Przeciwno granicy tej występują natomiast tacy Niemcy, jak Skoerzeny, Heusinger, Speidel i Krupp. Naród francuski — stwierdza autor — przyjął z pogardą oświadczenie Francois Ponceta.

## Nowy podsekretarz stanu

WARSZAWA. Prezydent RP mianował ob. inżyniera Aleksandra Wolskiego — podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli.

## Przyjęcia w MSZ

WARSZAWA. — W dniu 9 bm. sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Stefan Wierbiński, przyjął posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Belgii w Warszawie p. Fernand Justice.

WARSZAWA. — W dniu 9 bm. sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Stefan Wierbiński, przyjął posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Holandii w Warszawie p. George P. Luden.

WARSZAWA. — W dniu 9 bm. sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Stefan Wierbiński, przyjął posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Danii w Warszawie p. J. Wilhelm H. Eickhoff.

## Brawo, chłopcy powiatu łódzkiego!

## Pierwsi dostarczyli zboże

## Akcja skupu przebiega sprawnie

Do zakończenia akcji skupu zboża pozostało jeszcze tylko kilka tygodni. Meldunki, nadchodzące z terenu woj. łódzkiego wskazują, że akcja ta przebiega na ogół dość sprawnie.

Z pobytu  
delegacji ZMP  
w Moskwie

MOSKWA. — Bawiąca w Moskwie delegacja młodzieży polskiej złożyła wizytę w Ministerstwie Rzeźwy Pracy ZSRR, gdzie obecna była na odczytanie pt. „Rola młodzieży radzieckiej w rozwoju przemysłu lekkiego w okresie 5-letek stalinoskich.”

Delegacja młodzieży polskiej zwróciła również wspaniałą wyprawę w Galerii Tretia-kowskiej.

Wielka fabryka zapalek  
powstaje pod Warszawą

WARSZAWA — W okolicach Warszawy trwają prace przy budowie największej i najnowocześniejszej w kraju fabryki zapalek, której uruchomienie przewidziane jest w końcu 1952 r.

W fabryce obok maszyn, które wyprodukowane będą w kraju na podstawie już opracowanych prototypów, zainstalowane również zostaną najnowocześniejsze wielkie tzw. automaty zapalczone importowane z krajów demokracji ludowej.

Produkcja nowej fabryki będzie 2,5-krotnie większa w porównaniu z osiąganą produkcją w fabryce w Błoniu.

Pierwszy wypełnił swoje zobowiązania w 100 proc. powiat łódzki. Do późnego wieczoru do magazynów zbożowych w poszczególnych gromadach zjeżdżały wozy chłopskie, zwożące worki ze zbożem. A wszystko po to, aby móc jeszcze wcześniej zameldować: „Plan akcji skupu w naszym powiecie już wypełniliśmy! A zboże będziemy zwozić nadal. I plan musimy przekroczyć!”

W poważnym stopniu do tego sukcesu przyczyniła się gromada Kraszew, z gminy Brójce. Chłopcy z tej gromady przekroczyli już swój plan o 13 proc., lecz mimo to zboże wciąż jeszcze dostawiają. W akcji skupu wyróżnili się szczególnie sołtys Antoni Rudzki, właściciel 3-hektarowego gospodarstwa oraz biedna wdowa Antonina Piechota.

Dość znacznie przekroczyły także plan skupu gromady wiejskie, wchodzące w skład wielkiej Łodzi. Chłopcy z tych gromad dostawili do punktów skupu prawie o 50 proc. więcej zboża od przewidzianej ilości.

Dalsze meldunki nadchodzące z terenu województwa donoszą o wypełnianiu planu w poszczególnych gromadach. M. in. ponad 100 proc. przewidzianej ilości zboża dostawili już gromady Beldów (najwcześniej ze wszystkich), Mieszka i Sąciszna z gminy Nowosolnej, Rąbień, Zegrzanki i Tania Góra z gminy Łuźmierz oraz Bruźca kolonia.

Mimo późnej godziny wieczornej przed magazynem Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Rzgowie panował ożywiony ruch. Co chwilę przed otwarte wrota zajeżdżały przy akompaniamencie trzaskania z bata natadowany zbożem wozy chłopskie.

— Jeszcze przywożą? — zdziwił się magazynier.

— Ano tak — potwierdził stojący obok chłop. — To ze Starowej Góry. Prawie 30 kwintali przywieźli. Szeleści ziarno zsypane w specjalne przegrody. Żyto, jęczmień, owies, coraz bardziej rosną kupy zboża. Przez jeden tylko dzień

rzgowski magazyn przyjął ponad 10 ton różnego rodzaju ziarna.

— Ile żeście przywieźli Kropielnicki — zapytał stary chłop, zwijając worki. — Bo ja to już ponad 6 kwintali dostarczyłem do spółdzielni.

— Co tu mówić — wtępił się do rozmowy Jan Roszczyk. — Wszyscy chętnie dają, bo wiedzą dla kogo to idzie. Nie zabraknie chleba. Ze Starowej Góry to jak jeden, wszyscy przywieźli. Kto nie miał czem, sasia dowi kładł na wóz, aby dopełnić swego obowiązku.

Przy kasie, w której chłopcy otrzymywali należne im za zboże pieniądze, również panował wielki ruch. Jeden za drugim podchodzili do kasy gospodarze ze Starowej Góry i innych wsi gminy Gospodarz. Kropielnicki, Dublewski, Cios, Bąkała padali po kolei nazwiska. Chłopcy od dawali kwity, liczyli pieniądze i z uśmiechem kładli swe podpisy. I oni również przyczynili się do tego, iż powiat łódzki pierwszy odstawił nadwyżki zboża...

Handel uspołeczniony  
obniża koszty własne

Zobowiązania MHD w Warszawie i Wrocławiu

WARSZAWA. — Szeroki oddźwięk wśród najszerszych mas pracowników handlu uspołecznionego wywołała inicjatywa krakowskiej załogi Miejskiego Handlu Detalicznego, która zobowiązała się znacznie obniżyć koszty obrotu. Nowe możliwości i środki uzyskiwania oszczędności i obniżania kosztów obrotu towarowego — znajdują konkretny wyraz w podejmowanych zobowiązaniach.

Pracownicy sklepów MHD dzielnic Warszawy — Południe zobowiązały się zmniejszyć koszty w porównaniu z rokiem ub. o 20 proc. Zadanie to osiągnięte zostanie m. in. przez kierowanie co najmniej 90 proc. towarów bezpośrednio z magazynów dostawcy do sklepów, przez znaczne zmniejszenie pustych przebiegów samochodów ciężarowych oraz skrócenie cyklu obrotowego z 42 do 38 dni.

We Wrocławiu pracownicy MHD zobowiązali się obniżyć koszty obrotu o 16 proc. „Pragniemy wzorować się na osiągnięciach bohaterów górników i hutników — powiedział w dyskusji sofer Czesław Skardow. — Przez stałą troskę o obniżenie kosztów naszego socjalistycznego handlu włączamy się skutecznie do walki o podniesienie dobrobytu i o utrwalenie sił naszego Ludowego Państwa“.

wolność narodu — święcimy trzecią rocznicę utworzenia bohaterkiej Armii Ludowej. Bohaterska Armia Ludowa w ścisłym współdziałaniu z bratnimi oddziałami chińskich ochotników wyzwoliła prastarą stolicę naszej ojczyzny — Phenian i całe terytorium północnej części kraju oraz odpędziła nieprzyjaciela na południe od 38 równoleżnika.

Całkowite zniszczenie i wygnanie wroga z naszego kraju jest bliskie. Jednakże zwycięstwo nie przyjdzie samo. Nie osiągniemy go bez uporczywej walki. Wróg, który poniosł klęskę, stawia wszelkie opór i stosuje wszelkie możliwe chwytki i zastraszki. Dlatego też, odnosząc zwycięstwo, nie wolno nam spać na laurach. Musimy jeszcze bardziej wzmocnić naszą rewolucyjną i jeszcze bardziej nieublaganie bić wroga.

Dla uczczenia wielkich zwycięstw bohaterkiej Armii Ludowej dowódca naczelny koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir-sen rozkazuje w dniu 3-ej rocznicy utworzenia koreańskiej Armii Ludowej — 8 lutego o godz. 8-ej wieczorem w stolicy — Seulu i Phenianie oddać 20 salw artyleryjskich ze 120 dział.

4 punkty Harry'ego Pollitta

# Program zwycięstwa i pokoju

Partia Komunistyczna Anglii poprowadzi naród do socjalizmu

Na masowym wiecu w Nottingham sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, Harry Pollitt, oświadczył:

„Rzucam wyzwanie Attlee, Churchillowi i Daviesowi (przywódcy liberalistów). Niechaj sformułują politykę, która mogłaby:

- po pierwsze — zapewnić robotnikom angielskim wystarczającą płacę i pełne zatrudnienie;
- po drugie — zapewnić ludności szerszą i pełniejszą opiekę społeczną;
- po trzecie — zapewnić prawdziwą niezależność narodową zamiast niewolniczego podporządkowania amerykańskiemu bankierowi i przemysłowcom;
- po czwarte — zapewnić naródowi angielskiemu trwałą pokój.”

Te słowa Harry Pollitta z całą ostrością stawiają sprawę roli jaką odgrywają trzy partie angielskiej burżuazji, których ideologia i działalność praktyczna pozostają w całkowitej sprzeczności z interesami narodu angielskiego.

Program Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, opublikowany 13 stycznia br. w Londynie, pt. „Droga W. Brytanii do socjalizmu”, przedłożony został przez partię pod dyskusję.

Program ten — jak czytamy w przedmowie Harry Pollitta — „nie jest programem wyborczym na najbliższy okres. Jest to program przyszłości, odpowiadający potrzebom i pragnieniom olbrzymiej większości narodu brytyjskiego”.

Co wysuwa Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii na czoło swojego programu? Czołowym postulatem nowego programu jest zabezpieczenie pokoju i utrwalenie przyjaźni W. Brytanii ze wszystkimi narodami. Dla mas pracujących Anglii, dla jej klasy robotniczej, dla 9/10 ludności W. Brytanii pokój jest tak sa-

mo konieczny jak dla innych narodów.

Program walczy o wyzwolenie Wielkiej Brytanii z zależności od najsilniejszego państwa imperialistycznego, które wciąga swych satelitów do wojny. Droga do odzyskania suwerenności W. Brytanii jest:

- 1 uwolnienie się Wielkiej Brytanii od wszystkich sojuszków i zobowiązań wojennych w rodzaju paktu atlantyckiego; zaniechanie kolonialnych wojen za borycznych na Malajach i Korei; walka z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich i Japonii;

- 2 utworzenie zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych Niemiec w myśl postanowień układu poczdamskiego;

- 3 współpraca z ZSRR, Chinami Ludowymi, Indiami i wszystkimi miłującymi pokój krajami, dla zapewnienia pokoju, współpracy międzynarodowej i umocnienia ONZ jako bastionu pokoju;

- 4 konsekwentna walka o zakaz broni masowego zniszczenia, o powszechną redukcję zbrojeń oraz o wprowadzenie międzynarodowej inspekcji i kontroli zbrojeń;

- 5 walka przeciw ograniczeniom handlu międzynarodowego i rozwijanie handlu między Zachodem i Wschodem, tj. walka o odrodzenie brytyjskiej gospodarki.

Realizacja tego programu jest warunkiem osiągnięcia celów socjalizmu w W. Brytanii. Droga do socjalizmu ludu angielskiego wiąże się nierozdzielnie z ogólną międzynarodową walką narodów wszystkich krajów o pokój, wolność i niezależność narodową.

Konserwatyści oraz przywódcy Labour Party, jako przedstawiciele interesów klas posiadających W. Brytanii, prowadzą uporczywą kampanię oszczerczą, przypisując komunistom chęć zniszczenia W. Brytanii i Imperium Brytyjskiego.

Program K. P. Wielkiej Brytanii demaskuje te kłamstwa i wykazuje niezbicie, że właśnie przywódcy konserwatystów, labourzystów i liberalistów niszcza W. Brytanii i Imperium Brytyjskie, zaprzędając Stanom Zjednoczonym „niezależność i swobodę działania w dziedzinie polityki zagranicznej, gospodarczej i militarnej”.

Realizacja tego programu, która natrafi na gwałtowny opór klas kapitalistycznych, nie cofających się

przed żadną podłością, możliwa jest pod warunkiem utworzenia „szerokiej koalicji narodowej lub sojuszu wszystkich warstw ludności pracującej: zorganizowanej klasy robotniczej, wszystkich robotników i urzędników, przedstawicieli wolnych zawodów i inteligencji technicznej, wszystkich niższych i średnich warstw ludności miejskiej i farmerów w miejscowościach wiejskich.”

Sojusz wymienionych warstw społecznych może powstać tylko na fundamencie zjednoczonej klasy robotniczej W. Brytanii, jako jego decydującej i kierowniczej siły, „klasy najbardziej zainteresowanej w walce o nowe społeczeństwo”.

Program stwierdza, że przeprowadzona w W. Brytanii przez labourzystów częściowa nacjonalizacja jest nacjonalizacją kapitalistyczną, dokonaną w interesie klas posiadających.

Nie usuwa ona wyszoku robotników, „ponieważ odszkodowanie wyplacane byłym właścicielom zapewnia im, jak dawniej, możliwość otrzymywania, kosztem robotników, dochodu nie pochodzącego z pracy”.

Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii wysuwa program nacjonalizacji socjalistycznej, która obciągnięta cały wielki przemysł i handel, wielką własność ziemską i banki.

Nacjonalizacja socjalistyczna usuwa całkowicie z aparatu produkcyjnego kapitalistów i ich zwolenników, zlikwiduje ciężar rent, dochodów i zysków obciążających lud pracujący. W administrowaniu przez myślenie zapewni udział robotników i związków zawodowych.

Wielką uwagę przywiązuje program reorganizacji całego systemu akcji socjalnej. Program przewiduje rozwiązanie kwestii mieszkaniowej, likwidację ruder — „slumsów”, utworzenie akcji czasów pracowniczych, zwolnienie robotników od opłat na fundusz ubezpieczenia społecznych, a równocześnie podwyższenie świadczeń z tytułu tego funduszu, przekształcenie systemu ochrony zdrowia w skuteczną państwową służbę zdrowia, całkowitą reorganizację nauczania na demokratycznych podstawach, równouprawnienie kobiet z mężczyznami we wszystkich dziedzinach oraz rozszerzenie opieki nad młodzieżą.

Program ten reprezentuje w pełni interesy narodu brytyjskiego. Opiera się — czytamy w tekście — „na niewzruszonych podstawach teorii marksistowskiej, na nauce ucieleśniającej doświadczenie międzynarodowego ruchu robotniczego, na nauce Marksa, Lenina i Stalina, która — jak dowodzi historia — jest teorią i praktyką zwycięstwa klasy robotniczej i socjalizmu”



H. GŁOWACKA: Jeżeli korzysta Pani z ubezpieczenia chorobowego jest Pani uprawniona do korzystania z Polikliniki, gdzie lekarze — internści udzielą Pani porady.

W. JOZEFOWICZ — OZORKÓW:

Znaki tatuowane na ciele dadzą się usunąć, lecz jest to zabieg kłopotliwy. Zarówno zabieg chirurgiczny jak też usuwanie znaków przy pomocy związków chemicznych — po zostawia ślady na ciele. Klinika dermatologiczna mieści się w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 15.

J. PALUCH: Zezcha Pan zgłosić się do Referatu Prób i Zazaleń przy Prezydium Rady Narodowej, ul. Piotrkowska nr. 104.

STAŁY CZYTELNIK: Instytucje mają prawo urzędzać zabawy za płatnymi biletami wejścia w celu zasilenia np. Kasy Samopomocy lub na inne godziwe cele. Młodzież, która nie stać — jak Pan pisze — na bilety wstępu, może przecież zabrać się gdzieś indziej np. w świetlicy, gdzie wstęp zazwyczaj jest bezpłatny.

ZDZ. JAWORSKI — WROCŁAW: Rekrutację kandydatów do Studium Przynętawczego przeprowadza ZMP. Podania mogą składać wszyscy, nie wyłączając niezrzeszonych, do powiatowych, względnie dzielnicowych zarządów ZMP.

M. K.: Emeryt państwowy nie traci prawa do emerytury pomimo, że zatrudniony jest w charakterze pracownika kontraktowego w podanej przez Pana instytucji.

J. BRODZKA — KOLUSZKI: Stosunkami, panującymi w Domu Towarowym w Koluszkach zainteresowaliśmy kierownictwo PSS.

HAŁE S-KA, KUTNO ORAZ CZYTELNIKÓW, którzy zwrócili się do nas w sprawie szkół i kursów — przypominamy, że powinni zwracać się bezpośrednio do wydziałów oświaty przy Prezdyjach Rad Narodowych o informacje, dotyczące szkół ogólnokształcących, zaś w sprawie szkół i kursów zawodowych — do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego (Piotrkowska 125) lub do Zakładu Doskonalenia Rzemiosła (ul. Łakowa nr. 4), względnie do Miejskiego Ośrodka Informacji (Piotrkowska nr. 104).

BR. KAWKA — ALEKSANDROW: Podziwiamy zdanie Pana. Jak nas poinformowano — zarówno dr. Probst jak i inni lekarze, w okresie epidemii grypy byli przeciążeni pracą, tym bardziej, że grypa nie oszczędziła i samych lekarzy. Nic więc dziwnego, że szczupły personel lekarski nie był w stanie danego dnia obsłużyć wszystkich bez wyjątku chorych i w Ośrodku Zdrowia i drogą wizyt lekarskich w domach.

## Za ofiarną i wydajną pracę



Młodzieżowi przodownicy pracy Dolnego Śląska za ofiarną i wydajną pracę otrzymali odznaczenia i nagrody.

Na zdj.: przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP, kol. Grudziń, wręcza młodocianemu przodownikowi pracy kol. Stanisławowi Jańcowi z Zakładów Wapienniczych w Wojcieszowie radioodbiornik — nagrodę za ofiarną pracę.

## ZMP-owcy

uruchomili  
szkolny radiowęzeł

Ostatnio w Ośrodku Szkolenia Zawodowego przy Dyr. Okręgowej P. i T. odbyła się uroczystość otwarcia szkolnego radiowęzła.

Osiągnięcie to zawdzięcza Ośrodek zrealizowaniu zobowiązania podjętego przez ZMP-owców dla uczczenia 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Cały sprzęt oraz wszystkie roboty związane z budową radiowęzła wykonał słuchacz gospodarczym sposobem, poza godzinami nauki i normalnych zajęć. (j)

Codzienna nowelka „Expressu”

## Bukieciak fiołków

Codziennie idąc do szkoły, musiałem przechodzić obok jej domu, a potem stojąc cierpliwie na rogu ulicy, czekałem aż wybranka mojego serca ukaże się wreszcie w bramie...

Choć minęło tyle, tyle lat, pamiętam dobrze jej niebieskie marynarskie ubranie, białe pończochy, wielką jedwabną kokardę i kasztanowe włosy, wysuwające się rozwierzonymi kosmykami spod słomianego kapelusza.

Tęczę szkolną trzymała po chłopięcemu pod pachą i z jednokową zawsze energią zamykała za sobą, wśród piorunującego huk, bramę kamienicy nr 4.

Również z jednokową zawsze gderliwością wołała coś za nią zdenerwowana dozorczeni domu, pani Wombraczek. Ale Wera, nie zwracając na to najmniejszej uwagi, maszerowała beztrąsko przez ulicę.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności gimnazjum dla dziewcząt oddalone było od naszej szkoły realnej tylko o 10 minut drogi. I tym sposobem zjawiałem się tego roku w klasie najwyższej z jedno kwadransowym opóźnieniem.

Karzące uwagi profesora przyjmowałem ze współczuciem dla siebie samego. Kochałem i gotów byłem przyjąć na siebie cierpienia całego świata, gotów byłem grać rolę fanatycznego męczennika: bo przecież to wszystko było dla niej!

A ona, jak już wspominałem, nazywała się Wera. Z jej to imieniem podnosiło

się słońce ponad dachy, dla niej, wyłącznie tylko dla niej, świecił księżyc tak bardzo srebrnie... Zaiscie bezgraniczna była moja miłość dla pięknej Wery!

Pewnego dnia — a była wtedy wiosna — zdobyłem się na czyn graniczny z szaleńczą wręcz odwagą. Za pieniądze, przeznaczone na cyrkiel, kupiłem bukieciak pierwszych konwali i nie zauważony przez nikogo, położyłem go na schodkach przed bramą.

Wiedziałem, że za chwilę punktualna zazwyczaj Wera pójdzie do szkoły, więc spocony, zaczerwieniony, z bijącym sercem spoglądając na wciąż jeszcze nieruchomą kłamkę kamienicy nr 4 czuwałem na swoim punkcie obserwacyjnym.

Wreszcie drgnęła żółta potężna kłamka, która dla mnie w tej chwili była kłamką wrót, prowadzących do rajy. I zaraz potem stanęła w bramie... pani Wombraczek.

Pani Wombraczek zatrzymała się na stopniach, skrzyżowała ręce na brzuchu o imponujących rozmiarach, spojrzała na słońce, a potem zawołała w stronę sąsiedniego okna.

— Piękny mamy dziś dzionek, moja pani!

Nagle nos jej uczył woń (że tak powiem po poetycku), pachnącego pozdrowienia mojej pięknej miłości.

Opanowało mnie przerażenie, wściekłość i rozterka bo lada sekunda mogła wyjść Wera. Nie mogłem się jednak zde-

R. Gert

konspirować i zapobiedz temu, co się stało. A stała się rzecz naprawdę straszna!

Pani Wombraczek ujrzała mój bukieciak konwali i podniosła go pełną zachwyty.

— Nie, coś podobnego moja pani!... Ale się ucieszyła! Pewnikiem ktoś zgubił te kwiatuszki...

W momencie, kiedy rozpromieniona dozorczeni przytuliła kwiaty do swojej pełnej piersi, przeszła koło niej Wera. Nie miałem innego wyjścia. Pozostawiając kwiaty ich losowi, poszedłem w ślad za oddalającą się dziewczyną. Stojąc już w bramie szkoły, Wera oglądła się i skinęła w moją stronę ręką...

Serce moje zalała fala niewypowiedzianego szczęścia i błogości. A zatem zwyciężyła moja wierna miłość, zatem uważano mnie wreszcie!

Zapomniałem o pani Wombraczek i pierwszym moim niepowodzeniu. W przeciągu następnych trzech dni zebrałem tyle pieniędzy, że mogłem kupić nowy bukieciak. Tym razem były to fiołki. Może różę byłoby znacznie efektywniejsze, niestety jednak, w tej porze roku różę były jeszcze bardzo drogie. Zresztą i ten bukieciak fiołków był przepyszny! Kosztował 50 halerzy, a więc cały mój majątek.

Zanim położyłem go przed bramą, pocałowałem go ktlwicie.

Byłem pewny, że tym razem dar mój nie wpadnie w tuście łapska pani Wombraczek, ponieważ stwierdziłem poprzednio, że udała się ona na zakupy. Tak więc uspokojony przynajmniej w tym względzie mogłem zająć miejsce na moim punkcie obserwacyjnym.

W miare, jak mijały minuty, stawałem

się coraz bardziej nerwowo. Wera była zazwyczaj bardzo punktualna, więc dlaczego nie zjawia się? Zegar na sąsiedniej wieży wskazywał godzinę za piętnaście ósmą. Wiedziałem, że Wera wyjdzie lada moment. Nagle... uczułem, że serce zamarło mi w piersiach.

Oto obok moich fiołków zatrzymał się czarno biały pies (a może by on szary? Nie wiem dokładnie bo wszystko zatańczyło mi w oczach). Zauważyłem tylko, że w pewnej chwili bezwstydnie zwierzę podniosło do góry tylną nogę...

Zbrodniarz unikał śmierci tylko dzięki temu, że zaraz potem umknął. Ja zresztą nie mogłem gonić go, bo niemal równocześnie otworzyła się brama domu i z ciemnej sieni wyszła w słoneczność poranka pani moich snów.

Wera zobaczyła natychmiast kwiaty. Uczieszona i zdziwiona pochyliła się i wśród uśmiechów wzięła fiołki w swoją wąską, w płomiennych wierszach opisywaną przeze mnie rączkę.

Spoglądam na tę scenę niby skamieniały. Jak przeskoki sprofanowaniu mojego bóstwa? Idąc za impulsem serca skoczyłem ku niej i wyrwałem jej z ręki fatalny bukieciak...

Spojrzała na mnie zaskoczona, oburzona. Potem rzuciła mi prosto w twarz „Jobuziakul!” i pobięła przed siebie.

Od tego czasu skończył się nasz romans. Nie miałem już więcej odwagi, ażeby przynosić jej kwiaty... Ale, bądź co bądź, była ona moją pierwszą miłością; mała Wera z kamienicy nr 4...

(Tłum. M.)

# Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Lub mi z bólu pęka! Pewno będzie grypa. Jak myślisz?  
WACEK: — Skąd mogę wiedzieć? Najlepiej chodźmy do lekarza.

WACEK: — Byliśmy już na Kościuszki, ale nas tutaj skierowano...  
PIELEGNIARKA: — Tu nie panów rejon! Proszę iść na Targową...

WACEK: — Co i tutaj nie? Przecież gość się aż skręca z bólu!  
SANITARIUSZ: — Trudno! Tylko do poradni ogólnej, Piotrkowska 113!

WICEK: — Nigdzie już nie pójde! W międzyczasie ból mi przeszedł!...  
WACEK: — Ale nogi sforsowane wyleczymy już domowym sposobem!

## Mrożonki owocowe pojawiły się znowu w sklepach łódzkich

Wczoraj pojawiły się w sklepach łódzkich mrożonki. Na razie są to: przecier pomidorowy i jabłeczny, ogórki oraz groszek zielony.  
Placówki uspołecznione otrzymały wy starczające ilości tego artykułu, gdyż na sam tylko miesiąc luty przydział dla Ło dzi wynosił przeszło 33 tony. (kb)

## Antek w I TPD

Na uroczystej akademii z okazji 5-lecia pierwszej w Polsce szkoły TPD wyświetlany będzie specjalny film krótkometrażowy pt. „Antek w I TPD”.  
Film ten nakręcili studenci PWSF. Krótkometrażówka przedstawia w ciekawy sposób przygody chłopca, który z nieznosnego urwisia staje się dobrym i pracowitym uczniem. (j)

## Gdzie dzisiaj kupujemy węgiel z wozów

Jak dni poprzednich, również dzisiaj można będzie nabywać węgiel z wozów. Punktami sprzedaży od godz. 9-ej rano będą ulice:  
Grunwaldzka przy Srebeniej, Goplańska przy Łagiewnickiej, Teresy (bloki na Julianowie) i Zawiszy przy Młynarskiej.  
Od godz. 15 sprzedaż będzie się odbywała w następujących punktach:  
Rzgowska przy Natalii, Różana przy Kątnej i Rzewskiej przy Skromnej.

## Małpa — maszynista...

# Jakie filmy zobaczymy na łódzkich ekranach w lutym i marcu

Jak nas informuje Biuro Wynajmu Filmów, na ekrany kin łódzkich wejdzie w tym miesiącu szereg nieoglądanych jeszcze obrazów produkcji zagranicznej.  
Ujrzymy więc film produkcji czeskiej „Chiny walczą”, węgierskiej — „Sukces Anny Szabo” oraz wyświetlany już przez dwa dni w czasie festiwalu film radziecki — „Pancernik Potiomkin”.  
Ponadto w lutym grany będzie

Tylem do biurka, frontem do ludzi!

# Błędy kwaterunku

mają być usunięte przez wprowadzenie ściślejszej kontroli, planowości i współpracy z czynnikiem społecznym

Nie trzeba chyba udawać, że dotychczasowa praca łódzkich oddziałów kwaterunkowych pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Mimo pewnych zmian na lepsze kwaterunek w dalszym ciągu nie wnikał głębiej w życie i nie zainteresował się należycie petentami. Załatwianie spraw polegało właściwie na mechanicznym wydawaniu decyzji odmownych lub pozytywnych.

Z tego względu działająca od pewnego czasu Komisja Odwoławcza ma b. dużo pracy z rozpatrywaniem i dochodzeniem słuszności wniosków kwaterunku.

Zdarzały się również wypadki karygodnego niedbalstwa i niesumienności pracowników oddziałów kwaterunkowych. Np. swego czasu jeden z pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego usunięty został ze swego mieszkania bez uprzedniego zawiadomienia i to w godzinach, gdy znajdował się w pracy.  
Podobne niedociągnięcia zdarza

ły się dość często. Nareszcie jednak powyższym błędom ma być położony kres. Na skutek zwołanej w Warszawie narady przedstawicieli władz kwaterunkowych opracowuje się obecnie projekty usprawnienia pracy na terenie Ło dzi.

Celem skonfrontowania poszczególnych wniosków oraz ich szcegółowego omówienia zwołana będzie w najbliższych dniach specjalna konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele oddziałów kwaterunkowych oraz członkowie Komisji Odwoławczych.

Organa kwaterunkowe będą działały w oparciu o miesięczne i kwartalne plany pracy, dzięki czemu zniknie przypadkowość a kontrola będzie dokładniejsza.

Komisja odwoławcza przygotowała na konferencję kilka istotnych projektów, które po dyskusji trafią do Prezydium Rady Narodowej.

W chwili obecnej wpływ na gospodarstwo mieszkaniowe ma zasadniczo nie kwaterunek lecz często nieuczciwi kontrolerzy, dozorczy i administratorzy. Oni bowiem wiedzą dokładnie o zmianach zachodzących w poszczególnych mieszkaniach i domach i odpowiednio „podsuwają” petentów.

Aby to zlikwidować komisja proponuje nawiązać ścisły kontakt i współpracę z komitetami domowymi, które by miały obowiązek donosić kwaterunkowi za wczasu o wszelkich wyprowadzkach i zmianach w danym domu.

Poza tym Komisja Odwoławcza przedstawi projekt przydzielania mieszkań osobom wytypowanym przez komisje mieszkaniowe - by towe w poszczególnych zakładach pracy.

Na konferencji przedyskutuje się również zagadnienie ściślejszej współpracy kwaterunku z czynnikiem społecznym co niewątpliwie wpłynie na sumienniejsze przeprowadzanie kontroli. Komisja Odwoławcza zaś przed wydaniem decyzji będzie zawsze przeprowadzała dokładną wizję lokalową, na podstawie której pozostawi w mocy lub uchyli wniosek kwaterunku.

Z powyższego wynika, iż narada powinna przynieść wiele zmian w pracy tak oddziałów kwaterunkowych jak i Komisji Odwoławczej. Może więc ostatecznie zwalczyć się niesumienność, niedbalstwo a nawet bezprawie niektórych jednostek w gospodarce mieszkaniowej! (j)

## W magazynach już wiosna...

# Obuwie dla łodzianek

Popularne „gdynki” znajdują się niebawem w sklepach

Wprawdzie to jeszcze luty, ale od paru dni czuje się jakby powiew wiosny.

Niejedną na pewno kobieta myśli już o wiosennej garderobie. Chcemy więc poinformować nasze Czytelniczki, że najmniej kto potu będzie w tym roku z zaopatrzeniem się w obuwie. Już niebawem bowiem ukażą się w sprzedaży wiosenne pantofle skórzane — tanie i w dużym wyborze.

CHPS ma już obecnie w magazynach dwukrotnie większe zapasy pantofli wiosennych i letnich, niż w roku ubiegłym. T. zw. gdynki, pantofelki na płaskim obcasie przygotowane we wszystkich kolorach i wszystkich roz-

miarach. Prócz tego czekają na łodzianki piękne fasony pantofli na wysokich obcasach.

Jeśli chodzi o obuwie męskie, najbardziej poszukiwane latem półbuty i sandały z dziurkowanym wierzchem — też już nadeszły.

CHPS ma także wystarczające ilości tenisówek, pantofli dzieciennych i chłopców. Z chwilą rozpoczęcia sezonu wiosennego, wszystkie te „nowości” znajdą się w sklepach. (d)

## Sprawca katastrofy skazany na więzienie

W Sądzie Wojewódzkim m. Łodzi rozegrał się epilog katastrofy tramwajowej, która wydarzyła się w sierpniu ub. r. u zbiegu ulic Obrońców Stalingradu i Gdańskiej.

Na ławie oskarżonych zasiadł morderczy MZK — Józef Kominiak, oskarżony o spowodowanie katastrofy, w której śmierć poniosły 4 osoby, a kilka odniosło cięższe i lżejsze obrażenia.

Biegli psychiatrzy orzekli, że oskarżony posiada ograniczoną zdolność kierowania swoimi czynami. Biorąc tę okoliczność pod uwagę, sąd skazał Kominiaka na 2 lata aresztu.

## Nowe placówki PT

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telegrafów w Łodzi uruchomiła ostatnio dwa nowe urzędy pocztowo-telekomunikacyjne.

Jeden z nich „Pabianice 3” otwarto w Pabianicach, przy ul. Armii Czerwonej 51, drugi „Łódź 22” w Łodzi na Stokach, przy ulicy Skalne 3.

Oba urzędy mają pełny zakres służby nadawczej.

## Dla mieszkań i pojazdów

# Budowa wielkiego gazociągu

zaspokoi potrzeby mieszkańców Łodzi

Plan 6-letni przewiduje dla Łodzi poważne inwestycje, których realizacja w poważnym stopniu zmieni dotychczasowy wygląd miasta.

Jak wiadomo, w śródmieściu Łodzi powstaną potężne „biurowce”, na Bałutach, Stokach i innych przedmieściach długie szeregi nowych bloków mieszkalnych, a rurociąg Łódź — Pilica doprowadzi do miasta dobrą wodę. Wybudowanie nowych magistrali, przebudowa szeregu ulic itp. usprawnią w znacznym stopniu ruch uliczny.

Ale to nie wszystko. Nachodzące lata przyniosą Łodzi jeszcze jedną

poważną i bardzo doniosłą inwestycję: budowę wielkiego gazociągu, który doprowadzi tan gaz do wielu mieszkań robotniczych.

Jaki to będzie gaz — ziemny, czy też „normalny” z węgla — na razie nie wiadomo, jak nie ustalono jeszcze dokładnie trasy gazociągu. Jedno jest pewne, że gazociąg będzie gotowy przed końcem Planu 6-letniego.

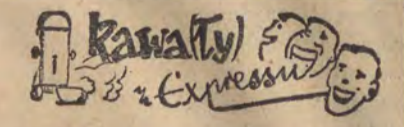
Ale nie tylko o mieszkaniach pomyślano. Gazociąg zasili szereg stacji, które będą zaopatrywały pojazdy mechaniczne w materiał pędny, znacznie tańszy i ekonomiczniejszy od benzyny. (r)

## Wystawa gazetek drużyn harcerskich

W gmachu Młodzieżowego Domu Kultury zorganizowano wystawę gazetek ściennej łódzkich szkół podstawowych, poświęconych rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina.

Gazetki, które wykonała samodzielnie młodzież harcerska cechuje bogata tematyka i staranność szaty graficznej.

Wystawa otwarta będzie do 12 lutego. (r)



Pijak wraca nad ranem do domu. Pusto, glucho. Pijak co chwila polityka się o latarnię, a myślarz że to przechodzień, baka:

— O, przep... przepraszam!...

Przy dziesiątej latarni wydaje mu się to już dziwne, zatrzymuje się więc, ściga brwi i powiada:

— Co to, u licha! Czwarta nad ranem a taki ruch na ulicy!...

W pewnym towarzystwie mówiono o wspólnym znajomym, który umarł.

— Ale pomyślcie państwo, jak on krótko chorował — powiada jeden z gości. — Lekarz zdążył być u niego tylko jeden raz i już po nim!...

— Czego pan chce — wtrąca ktoś zjadliwie. — Medycyna robi postępy!

Warsztat pracy jest naszą bronią

# ta bronią wywalczymy pokój!

Przed I Ogólnopolskim Kongresem Ligi Kobiet

W dniach 3 i 4 marca — na kilka dni przed Międzynarodowym Dniem Kobiet — odbędzie się w Warszawie pierwszy Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet. Weźmie w nim udział około tysiąc delegatek, przybędą także goście z zagranicy.

„Pragnąc pokoju — to znaczy walczyć o pokój” — pod takim hasłem obradować będzie Ogólnopolski Kongres i to hasło przy świeca milionom polskich kobiet, biorącym coraz czynniejszy udział w walce polskich mas pracujących o pokój i socjalizm.

W całym kraju rozpoczęły się już zebrania, poświęcone wyborom delegatek na I-szy Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet i w całym kraju kobiety miast i wsi podejmują zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Kongresu.

Podejmowane są zobowiązania, zmierzające do zwiększenia wydajności pracy, polepszenia jakości produkcji, obniżenia kosztów własnych itd. Warsztat pracy jest naszą bronią — tą bronią wywalczymy pokój — stwierdzają na swych zebraniach robotnice.

Kobiety wiejskie, ze swej strony, postanawiają zwiększyć dostawę produktów rolnych do spółdzielni gminnych, wzmoczyć swój udział w pracach wiosennych i letnich w spółdzielniach produkcyjnych. Aktywistki wiejskie zobowiązują się do wzmocnienia wśród kobiet pracy uświadamiającej o wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną itp.

W ten sposób miliony kobiet, na każdym najniższym nawet odcinku pracy, coraz aktywniej walczą o pokój i szczęśliwą przyszłość ludowej ojczyzny, która otworzyła przed kobietą nowe perspektywy i w której poczuła się ona nareszcie pełnoprawnym obywatelką, odpowiedzialną za losy Państwa.

Pracownice tkalni „Polska Wełna”, w Jeleniej Górze postanowiły wykonać plan miesięczny na dwa dni przed terminem, motywując następująco swe zobowiązanie:

„My robotnice Polskiej Ludowej, wiemy, że nasz wzmocniony wysiłek produkcyjny powiększa potęgę i dobrobyt naszego narodu, że nasza lepsza i wydajniejsza praca, to cios wymierzony przeciwko podlegaczom do nowej wojny światowej”.

Członkinie ZMP-owskich brygad produkcyjnych w zakładach odzieżowych w Elblągu, stosując system oszczędzania komsomołki Lidii Korabielnikowej, dla

uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet i Międzynarodowego Dnia Kobiet postanowiły od dnia 1 do 8 marca br. pracować wyłącznie na zaoszczędzonym materiale.

W tezewskiej fabryce obuwia, kobiety, stanowiące 90 proc. załogi postanowiły w ciągu bieżącego miesiąca zaoszczędzić ilość surowca potrzebną do wykonania pondplanowych 200 par obu-

wia, wartość zaś dodatkowej produkcji obuwia, do której zobowiązały się robotnice z Pe-Pe-Ge w Grudziądzu wynosi 333 tys. zł.

Pracownice Zakładów im. 22 Lipca w Warszawie zobowiązały się dla uczczenia Kongresu podnieść dotychczasową wydajność swej pracy średnio o 3 proc., a w czasie trwania Kongresu osiągnąć warty pokoju. W ten sposób pragną zwiększoną produkcją zmanifestować swą niezłomną wolę pokoju, wolę budowy socjalizmu.

Nie brak i licznych zobowiązań indywidualnych. I tak np. Janina Huszcz,

z fabryki Rygawar, zobowiązała się do 8 marca wyszkolić trzy niewykwalifikowane pracownice. Danuta Maliszewska, pakowaczka w zakładach im. 22 Lipca w Warszawie, dotychczas pakowała dziennie 850 sztuk, obecnie by uczcić Kongres, podejmuje się pakować 900 sztuk. Każdy dzień, każda niemal godzina niesie coraz to nowe zobowiązania kobiet polskich, pragnących najgodniej, najlepiej uczcić swój Kongres.

\* \* \*

Wola coraz aktywniejszego udziału w walce o pokój i rozkwit naszej ojczyzny łączy się ściśle z uczuciami solidarności i braterstwa, jakie przepełniają serca polskich kobiet w stosunku do miłujących pokój i walczących o pokój kobiet świata.

Zbrodnia amerykańskich barbarzyńców w Korei jeszcze mocniej zwarła kobiety polskie wokół potężnego frontu pokoju, któremu przewodzi zwycięski i niezwykły Związek Radziecki.

Plan 6-letni — fundamentem naszej siły i dobrobytu — stawia przed kobietami polskimi poważne zadania. Zadania, które szeroko zostaną uwzględnione na Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet.

Przed członkiniami Ligi Kobiet stoją nie tylko zadania mobilizowania kobiet do coraz lepszego wykonywania zadań produkcyjnych, włączenia kobiet dotychczas niezatrudnionych do wszystkich gałęzi gospodarki narodowej i mobilizacji kobiet do coraz lepszego wykonywania zadań produkcyjnych.

Stoją przed nimi również poważne zadania pracy społecznej, zadanie rozszerzenia i stałego pogłębiania pracy uświadamiającej wśród kobiet, wzmocnienia udziału kobiet we wszystkich organach władzy ludowej, pogłębienie troski o matkę i dziecko oraz wzmocnienie socjalistycznej rodziny. A dalej — współdziałanie w wysuwaniu najbardziej ofiarnych i najbardziej poświęconych w pracy zawodowej i społecznej kobiet do awansu społecznego.

Zadania są więc poważne. Kobiety polskie wierzą jednak, że im podolają, w oparciu o szeroką pomoc władzy ludowej i Partii.

Bgr.



W fabryce czekolady Fuchs w Warszawie odbyła się masówka, poświęcona Pierwszemu Ogólnopolskiemu Kongresowi Ligi Kobiet. Pracownicy i pracownice poszczególnych działów podjęli wysokie zobowiązania produkcyjne, które w czasie miesiąca dadzą 109.133 zł oszczędności. Na zdj.: Janina Wyrzykowska w zawiązaniu podejmuje zobowiązanie wykonania w ciągu miesiąca ponad 198 proc. normy.

Brawo, racjonalizatorzy PMT!

## Pożyteczne wynalazki przy produkcji pudełek do papierosów

Istniejący od roku klub racjonalizatorów przy wytwórni Polskiego Mopolu Tytoniowego w Łodzi liczy obecnie 56 członków, którzy opracowali ponad 60 wniosków, z czego 30 zastosowano już w produkcji.

M. in. dzięki pomysłowi ob. Ruskiewiczza i Cwandy zastąpiono maszynę stemplującą pudełka od papierosów specjalnym przyrządem, który umożliwił stemplowanie pudełek bezpośrednio przy ich produkcji. Zastosowanie przyrządu pozwoliło zwolnić dla innych ważnych celów produkcyjnych dwoje ludzi.

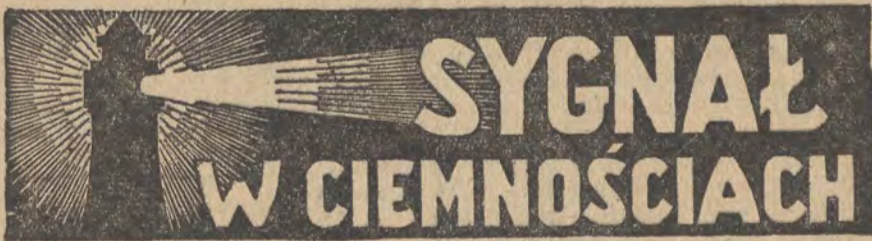
Inny pomysł ob. Zajackowskiego i Cwandy polega na skonstruowaniu

przyrządu samoczynnie zamykającego pudełka papierosów. Przyniósł on łódzkiej wytwórni PMT ponad 5.000 zł oszczędności rocznie.

Osiągnięcia swoje klub racjonalizatorów przy PMT zawdzięcza dobrze zorganizowanej bibliotece, wypożyczalni pism fachowych oraz ostatnio nawiązanemu kontaktowi z Politechniką Łódzką.

Raz w miesiącu odbywają się konsultacje robotników-wynalazców z profesorami Politechniki, w czasie których racjonalizatorzy otrzymują porady i wyjaśnienia. Ostatnio z inicjatywy klubu został zorganizowany kurs kreślenia technicznych.

ANDRZEJ ZAŃSKI



— Tak, to upraszcza znacznie sprawę! — stwierdził fachowo von der Droste. — Będę musiał zastanowić się, w jaki klawisz uderzyć najpierw, jakie nacisnąć sprężynki, ażeby puścić w ruch całą maszynę... Mówiłaś już, że przywołałaś odpis aktu oskarżenia... Mam przyjacielu adwokata, wysoko postawionego dygnitarza, który posiada ogromne stosunki i wie lepiej niż my, jak pokierować podobną sprawą. Tylko zaznaczam, że to będzie kosztowało bardzo dużo pieniędzy...

— Jesteśmy na to przygotowani — skinęła głową panna Brink.

— Prócz tego — zastanawiał się głośno von der Droste — mógłbym wykorzystać własne stosunki... Znałem panią Emmę Goeringową jeszcze wtedy, kiedy nie była żoną marszałka Rzeszy, a zwykłą aktorką. Przy najbliższej sposobności postaram się porozmawiać z nią.

Spojrzał zezem na pannę Brink i strzepnąwszy z papierosa popiół, powiedział:

— Pani Emma posiada obecnie najwspanialszą w całej Trzeciej Rzeszy biu-

terię, niemniej w dalszym ciągu jest łasa na artystyczne świecidelka...

Zrozumiała do czego zmierza. Zresztą, przyjeżdżając do Berlina, przygotowana była na podobne ewentualności.

Nie spiesząc się, wydobyla z torebki dużych wymiarów safianowe pudełko, a kiedy je otworzyła, z piersi Joachima von der Droste wyrwał się okrzyk zachwytu.

Na tle błękitnego aksamitu leżała przypinka w formie goździka naturalnej wielkości, cała z brylantów, o listkach wysadzanych szmaragdami.

Wspaniałe to arcydzieło sztuki złotniczej ofiarował kiedyś Henryk Karwicz senior w dzień ślubu swojej młodzieńczej żonie. Kosztowało ono fortunę: osmiuset pięćdziesiąciu robotników, zatrudnionych wówczas w fabryce starego Karwicza pracowało dodatkowo przez wiele miesięcy po godzinie dziennie bez żadnego wynagrodzenia, po to tylko, ażeby fabrykant mógł sobie pozwolić na podobną fantazję.

Teraz brylantowy goździk skrzył się w palcach generała von der Droste i urzekał jego oczy.

232)

— Prawdziwy majstersztyk! Już widzę radość pani Emmy Goeringowej, kiedy będzie mogła dołączyć do swojej kolekcji. I kto wie, może podczas najbliższej premiery pani marszałkowa usiądzie w łóżku Führera z tym kwiatem przypiętym do sukni! — mruknął generał.

— Będzie to dla tego goździka zaszczyt nieładny! — rzekła z nutką ironii w głosie panna Brink. — Niemniej chciałabym, żeby pani marszałkowa zainteresowała się również jego ofiarodawcą.

— Zainteresuje się nim bezsprzecznie! — przerwał jej von der Droste, a potem podszedł do telefonu i zadzwonił do owej „wysoko postawionej figury”, o której mówił przed chwilą.

Rozmowa trwała krótko. Panowie umówili się, że zjedzą kolację u generała w jego prywatnym mieszkaniu.

— A ty przyjdiesz godzinę później. I we trójkę omówimy całą sprawę — rzekł von der Droste, kiedy odwieścił słuchawkę.

Sprawa została rzeczywiście omówiona bardzo gruntownie... Ale też pełna przed tym torebka Małgorzaty Brink skurczyła się bardzo widocznie, kiedy późną nocą opuszczała mieszkanie generała...

Jadąc później z powrotem do Łodzi spojrziała na nękającą w dali stolicę Trzeciej Rzeszy.

Tak samo spoglądał kiedyś, przed wieloma wiekami na Rzym władca Numidii — Jugurta, kiedy przyjechał do tego miasta, ażeby usprawiedliwić się tam ze

swoich zbrodni, przekupił senat afrykańskim złotem.

— Sprzedajny Rzymie! Każdy, kto ma złoto, będzie cię w stanie przekupić! — powiedział wówczas Jugurta, opuszczając Rzym.

Małgorzata Brink, stojąc w oknie wagonu i patrząc na szarzące kontury Berlina, trawstuje teraz słowa afrykańskiego władcy.

— Sprzedajny kraju, sprzedajna władzo!...

Zestawia szereg swoich dotychczasowych spostrzeżeń i zamyśla się głęboko.

— Wprowadzony przez Adolfa Hitlera porządek, który miał przetrwać tysiąc lat, gnije od samej góry aż do dołu — uprzytomniła sobie jasno.

Na chwilę przymknęła oczy i zobaczyła zupełnie inną wizję. Wielki gmach opery berlińskiej.

W sali jarzy się orgia światła. Purpurą wybite łoże. Parkiet zapelniony tłumem strojonej publiczności. Mundury czarne i brunatne.

Właściwie przedstawienie powinno się już zacząć, ale wielka kurtyna wciąż jeszcze wisi nieruchomo. Widocznie czeka się jeszcze na coś, czy na kogoś...

Nagle trzasnęły drzwi reprezentacyjnej loży. Przez widownię przeleciał szmer...

A w loży ukazała się ona — małżonka marszałka Rzeszy, Emma Goeringowa.

Obok niej zasiada człowiek w mundurze generała SS — sam wielki Himmler.

(D. c. n.)

SCENA i ekran

„Spisek bankrutów”

tematem dyskusji w KFW

„Klub Filmowy Włóknarzy” w Łodzi wykazuje, jak już sygnalizowaliśmy, ożywioną działalność. Ostatnio robotniczy klub ten przy współudziale Literackiego Klubu Włóknarzy zorganizował wieczór dyskusyjny, na temat słynnej sztuki radzieckiego pisarza Mikołaja Wirty „Spisek bankrutów”, wystawionej przez zespół Łódzkiego Robotniczego Domu Kultury im. J. Stalina.

Dyskusja połączona była z pokazami filmowymi. Projekcje odbywały się za pomocą dziesięciokrotnego aparatu szerokoekranowego, niemiejskiej wyskotsmówki, oraz nowoczesnego rzutnika systemu alasko-pocznego.

Na ekranie pokazano zebrany fragmenty „Spisku bankrutów” w wykonaniu zespołu świetlicowego im. J. Stalina — filmu nakręconego dla Klubu Filmowego Włóknarzy, a potem wyświetlonego film kolorowy produkcji radzieckiej na ten sam temat.

W związku z tym odbyła się długa dyskusja, w której wzięli udział przedstawiciele poszczególnych kół filmowych włóknarzy, koła filmowego przy MHD, Literackiego Klubu Włóknarzy, zespołu dramatycznego Robotniczego Domu Kultury im. J. Stalina, zespołu im. Harmana oraz prasy i świata literackiego.

Rzeczona dyskusja wykazała duże zainteresowanie łódzkiego świata pracy dla sztuki Mikołaja Wirty. Podkreślono z uznaniem wielki wysiłek twórczy wykonawców, kwalifikujące wystawienie „Spisku bankrutów” jako osiągnięcie bardzo pozytywne. Uwypakując jej momenty polityczne i społeczne dyskutowano do konkluzji, że sztuka Wirty powinna być wystawiana przez ten sam zespół również na terenie innych świetlic fabrycznych.

Długa dyskusję podsumował towarzysz Juriew, który mówił o wykorzystaniu przez świetlice robotnicze tzw. „wielkiego repertuaru teatralnego” i o konieczności czerpania wzorów z wieloletnich doświadczeń, które posiadają na tym odcinku zespoły świetlicowe Związku Radzieckiego.

A.

## Nowi fachowcy dla przemysłu mięsnego

Po usunięciu szeregu przeszkód, o których swego czasu pisaliśmy, ogólnopolski kurs dla palaczy przemysłu mięsnego w Łodzi odbywał się już w normalnych warunkach.

Dzisiaj zostanie on oficjalnie zakończony, a po wzięciu świadectw kursanci rozjadą się do swych zakładów, by tam rozpocząć zajęcia już według nowych metod pracy, nabytych na kursie w Łodzi. (kb)

## Pudło ostrym Ćmy w MKPiK

Międzynarodowy Klub Prasy i Książki jest instytucją o charakterze społecznym, dostępną dla każdego. Ze względu na zadanie, jakie spełnia jest placówką kulturalną.

Takie przynajmniej zdanie o Klubie ma przytaczająca większość łodzian.

Jego stałych bywalców można jednak podzielić na dwie grupy: na tych, którzy przychodzą tu rzeczywiście dla zaspokojenia głodu wiedzy i na tych, którzy szukają tu czegoś innego.

Dla tych ostatnich MKPiK stał się mianowicie czymś w rodzaju przytulku, hotelu, miejsca schadzek, nawiązywania niewyraźnych kontaktów itd.

Ci właśnie niepożądani goście — zawoźdowe nieroby, uchylające się od pracy i mające dużo czasu panusie — okupują miejsca od rana do wieczora.

Te niewyraźne indywidualia dla pozoru tylko rozkładają przed sobą gazetę, w rzeczywistości zaś całym dniami uprawiają inne zajęcia. Przy kaskadach śmiechu idą w ruch „perskie oczka”, sygnia się „kawuły”, toczą rozmowy o tym, jak by tu zarobić (nie pracując oczywiście) itd.

Na opuszczenie lokalu decydują się dopiero późnym zmierzchem. Jak niemożonoż, lub śmy.

Gdyby otoczenie pism i książek wpłynęło na zmianę postępowania tych „ciem i nietoperzy”, można by się z ich obecnością w lokalu pogodzić. Ponieważ jednak nadszły na to są nikt, tolerować ich nie można! (se)

## W odpowiedzi na listy Czytelników

### UPROSZCZENIE

C. H. Przemysłu Skórzanego w odpowiedzi na nasz felieton, obrazujący pracę niektórych ogniw CHPS — donosi, że, niestety, zdarzają się jeszcze niedociągnięcia w naszej dystrybucji. Znajdują się jeszcze jednostki, które „upraszczają” sobie pracę i zamiast wydawać na przykład śniegowce w pełnym asortymencie wielkościowym — wydają to, co mają w danej chwili pod ręką.

W każdym ujawnionym wypadku Centrala wyciąga w stosunku do winnych konsekwencje służbowe.

### TYLKO 5 OSÓB

Dyrekcja Okr. Radiofonizacji Kraju, w odpowiedzi na prośbę Czytelników z Dąbrowki wyjaśnia, że wieś ta nie jest objęta planem radiofonizacji na rok bieżący. W pierwszym rzędzie muszą być zaspokojone potrzeby wsi i ośrodków uspołecznionych.

Według informacji Kier. Radio-węzła Zgierz — na około 100 mieszkańców tej wsi gotowość zainstalowania głośnika zgłosiło tylko 5 osób.

### PASAZEROWIE TEŻ MUSZĄ DBAĆ O CZYSTOŚĆ

W związku z notatką o brudach na st. Łódź-Fabryczna — DOKP w Łodzi wyjaśnia, że z uwagi na dużą frekwencję pasażerów — mimo wyznaczenia odpowiedniej ilości sprzątańców — utrzymanie porządku w należytej czystości jest niemiernie utrudnione. Na ten stan rzeczy wpływają także zachowanie samych pasażerów, którzy, nie uznając koszy na odpadki, zaśmiecają stoły i podłogi.

W najbliższym czasie zwoła się specjalną komisję, która przedsięwzięciem odpowiednio środki dla poprawy warunków sanitarnych. Oczywiście, także i pasażerowie powinni czuć się współodpowiedzialnymi za utrzymanie czystości, zarówno na dworcach jak w poczekalniach.

## Innowacja w parkach Hasła z... kwiatów przypominać nam będą o ważnych obowiązkach

W tym roku wprowadzi się w łódzkich parkach pewnego rodzaju innowację, jeśli chodzi o sposób ozdabiania ich kwiatami.

Obok normalnych klombów itp. zastosuje się po raz pierwszy nową formę ozdabiania, która będzie miała tę zaletę, że piękne połączy z pożytecznym.

Projektuje się mianowicie ukła-

## W kuźni kadr (1)

# Sztygar Partyka i koledzy Szkolimy przyszłych kierowników naszego przemysłu

Jest wysoki i silny, Widać to po dionach żyłastych i krępkich. Gdy opowiada o swojej kopalni uśmiecha się tklawie i z dumą.

— Było to 3 października 1949 roku... — zaczyna i pociera ręką czoło. — Właściwie to tak jakoś niezręcznie opowiadać samemu o sobie... — dodaje — Przecież nie uczylem nic nadzwyczajnego...

— Dobry sobie! — obecni przy rozmowie górnicy: Stefan Koza i Eryk Polnik wybucha śmiechem.

— Ładne mi „nic nadzwyczajnego”! Uratować całą kopalnię przed katastrofą, to nic nadzwyczajnego!

— Było to w październiku — ciągnie swoje opowiadanie Henryk Partyka — nadsztygar kopalni „Mikulszyce” pow. Bytom. — Nad ranem zbudził mnie dzwonek telefonu. Pa-li się! Kopalnia się pali!

Narzućmy ubranie i zbiegłem na dół. Okazało się, że na dole zapaliły się butle z tlenem i acetylenem. Lada chwila groził wybuch. Część ludzi z górnych pokładów zdążyła wyjść na

powierzchnię. Ale przecież na dolnych chodnikach pracowała cała trzecia zmiana, która w tej chwili nie zdawała sobie nawet sprawy z niebezpieczeństwa. Z szybu wydobywał się już gryzący dym. Nie było czasu do stracenia.

Pod osłoną strażaków, w strumieniach wody rzuciłem się do szybu. Gdy dopadłem butli, miałem twarz osmoloną od ognia, opalone włosy i ubranie. Ale zdążyłem zakreślić kurki w samą porę. Jak potem stwierdzono komisyjnie dosłownie na kilka sekund przed wybuchem... To był chyba mój najpiękniejszy dzień w życiu...

Henryk Partyka, odznaczony dwukrotnie Srebrnym Krzyżem Zasługi, jest znanym w całym Zjednoczeniu Węglowym racjonalizatorem i ulubieńcem załogi. Dzięki niemu, dzięki wynalezionemu przez niego kombinacji górniczy poważnie zwiększył jej wydajność, produkując zamiast 40 ton po 180 ton węgla dziennie. Partyka ma prócz tego na swoim kon-

cie wiele cennych wynalazków, obecnie zaś na łódzkiej Wyższej Szkole Administracji Przemysłowej dla Wysuniętych Robotników przygotowuje się do nowych, odpowiedzialnych zadań.

Bo nadsztygar Partyka jest od 3 miesięcy w Łodzi i rozmowa powyższa toczyła się nie wśród szybów Śląska, ale na tle łódzkich kominów fabrycznych, w gmachu przy ul. Przyszkole 46.

Prócz niego jest tu kilku jeszcze jego kolegów: były rębacz, a obecnie wicedyrektor kopalni „Mikulszyce” — Eryk Polnik, sztygar — Stefan Koza z kopalni „Niwka” w Zagłębiu Dąbrowskim, Buła, Stachończyk, Raczek, Rutkowski, i inni.

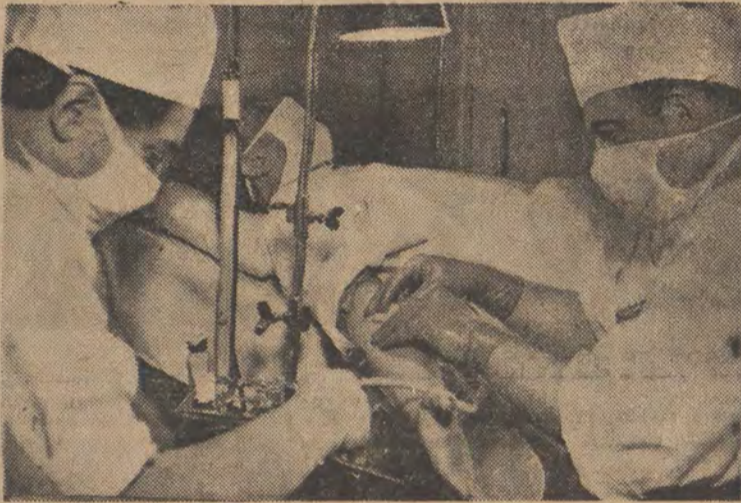
Sami najlepsi, najfianierzy i najbardziej wartościowi. Po zakończeniu rocznego kursu w Łodzi zostaną oni wydelegowani na kierownicze stanowiska w przemyśle węglowym.

Wyższy Kurs Administracji Przemysłowej dla Wysuniętych Robotników, zorganizowany przez M. P. L. mieści się w ogromnym gmachu przy ul. Przyszkole i w tej chwili liczy 199 słuchaczy. Rekrutują się oni ze wszystkich prawie resortów Ministerstw: Ciężkiego, Węglowego, Lekkiego, Budownictwa, Leśnictwa, Gospodarki Komunalnej, Handlu Wewnętrznego, Komunikacji, Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego i Chemicznego. A wszystko sami przodujący.

Ci do niedawna jeszcze robotnicy, awansowani dzięki wzorowej pracy na różne stanowiska, dokumentują własnym przykładem genialne słowa Marksa — Engelsa wypisane na froncie sali wykładowej: Teoria staje się siłą materialną, gdy opanuje masę!

Kurs trwa rok i obejmuje przedmioty: ogólnokształcące, ideologiczne, zawodowe i specjalizujące. Na terenie uczelni działa aktywnie organizacja partyjna, koło ZMP oraz samorząd szkolny. Sprawują one nadzór nad całokształtem życia w szkole i w internacie, opiekują się słuchaczami słabszymi w nauce, organizują dla nich korepetycje i indywidualne konsultacje.

## Wasza krew może uratować komuś życie!



Krwiodawstwo łączy się bardzo ściśle z akcją doraźnej pomocy w ramach ogólnego Ratunkowego oraz z akcją pomocy leczniczej wszelkiego typu. W okresie Planu 6-letniego znacznie wzrosła liczba Stacji Przetaczania Krwi oraz przy każdym oddziale chirurgicznym w szpitalach powstały punkty przetaczania krwi.

## Nie będziemy już prężyć same...

# Ułatwienia dla kobiet

## Mechanizacja kuchni i pralni-giganty ułatwią znakomicie prowadzenie gospodarstwa domowego

Gospodarstwo domowe zabiera kobiecie pracującej wiele czasu. Tu, niestety, w minimalnym zaledwie stopniu dotarliśmy pojęcia produktywności i racjonalizacji. Niemniej pierwsze kroki, nieśmiało i skromnie, już zrobiono.

Przed wszystkim zajmuje się tymi zagadnieniami Liga Kobiet. Istnieje nawet przy tej organizacji specjalny wydział gospodarstwa domowego, który rozpoczął swą działalność od opracowania norm racjonalnego odżywiania dla rodzin mniejszych i większych — w zależ-

ności od wysokości domowego budżetu.

To bardzo ważne umiejętnie planować wydatki; prowadzić gospodarstwo tak, aby nie było braków i uszczerbku dla zdrowia. Właściwe dobranie potraw, z uwzględnieniem potrzeb organizmu dziecka i człowieka dorosłego, robotnika pracującego fizycznie i pracownika umysłowego — to sprawy, o których są ogółem mało mamy pojęcia, a które są przecież ważne.

Drugim zagadnieniem jest — nazwijmy to tak — prymityw techniczny gospodarstwa domowego. Obieranie kartofli, wyciskanie soku z owoców i jarzyn, zmywanie naczyń itp. zabierają mnóstwo czasu, robione są bowiem za pomocą przyrządów dalekich od doskonałości.

Liga Kobiet w najbliższym już czasie uruchomi wypożyczalnie trudnych do zdobycia, a potrzebnych przedmiotów gospodarstwa domowego. Wypożyczalnia taka będzie się znajdować przy punkcie usługowym, zaopatrzonego poza tym w biblioteczkę dla gospodyni, przy punkcie tym prowadzić się będzie także kursy szkoleniowe, pokazy oraz stała poradnia dla gospodyni i matek.

Równocześnie Dyrekcja Przemysłu Miejskowego i Związek Spółdzielni Pracy planuje i rozpoczyna już produkować szereg nowych sprzętów domowych i narzędzi gospodarskich, które usuną tzw. „nie-wydziedziczoną” robotę. Zaczyna się od

drobnych ulepszeń, które naszym gospodyniom znacznie ułatwią pracę domową.

W dalszej perspektywie DPM projektuje wytwarzać mechaniczne i elektryczne pralki, młynki, maszyny do zmywania naczyń, automaty do ubijania ciast, piany itd. Mówimy tu o dalszej perspektywie bo nim rozpocznie się przewidziana w Planie 6-letnim, masowa produkcja tych rzeczy, wykraczają one ko-sztami poza ramy budżetu przeciętnie zarabiającego człowieka. Tymczasem korzystają z nich będą zakłady gastronomiczne, wytwórnie cukiernicze i stołówki zakładowe.

Bardzo ciężkie i często prymitywne są u nas również sposoby prania bielizny. Gospodynie zużywają na to dużo siły i czasu. I na tym odcinku, nastąpią wkrótce zmiany. Zaczniemy od małych, zmechanizowanych pralni domowych. Plan 6-letni zaś przewiduje budowę wielkiej pralni-giganta dla Łodzi oraz kilku innych, mniejszych pralni mechanicznych. Pranie domowe zniknie zupełnie, bo zastąpi je tanie i doskonale pranie w tych zmechanizowanych pralniach-fabrykach.

Inne znów sprawy, jak cerowanie skarpetek, sprzątanie lub prasowanie będzie o tyle ułatwione, że przy nawałce innych zajęć będzie się można zwrócić o pomoc do spółdzielni pracy, które uruchamiają coraz więcej różnorodnych punktów usługowych. (d)

Dzięki takiej właśnie organizacji pracy dziś, po trzech miesiącach trwania kursu, wyrównano już mniej więcej poziom i nie ma obawy, aby komukolwiek groził odsiew.

Górnicy, hutnicy, włókniarze... bo jowynicy nowej rzeczywistości i twórcy — nowej, pięknej i szczęśliwej przyszłości znajdują tu wszelkie warunki do rozwoju. Tutaj, w widnych i czystych salach uczelni rozwijają swoje zdolności, tutaj zbroją się w wiedzę — najpotężniejszy oręż klasy robotniczej. Stąd po roku wyjdą na cały kraj aby kierować naszą gospodarką narodową, tworzyć Polskę Socjalizmu i Pokoju.

Powróćmy do nich jeszcze. W cyklu kolejnych opowiadań i reportaży pokażemy sylwetki najciekawszych, najwartościowszych uczestników kursu, na tle ich dotychczasowego życia, oraz obecnych warunków.

Powróćmy także do samej uczelni — gdzie 199 słuchaczy realizuje naczelne hasło naszej Partii i naszego Rządu: Ucz się, a stworzysz nową inteligencję robotniczą (w)

## Notatnik Piotrkowa

Trzy duże skupiska ludności w powiecie piotrkowskim: osady Gorzkowice, Kamięń i Rozprza pozbawione są prasy.

Istniejące w tych miejscowościach kioski nie tylko nie są wykorzystane, ale nieremontowane i niezabezpieczone niszczej powoli tak, że nie daleki będzie zapewne moment, gdy ludność zużyje je na opał.

A mieszkańcy czekają na gazety...

Liceum Przemysłu Odzieżowego przeniosło się do nowego gmachu przy ulicy Krakowskiej 36. Jest to obszerny budynek, znajdujący się obecnie w stadium generalnego remontu.

Część gmachu wyremontowaną już całkowicie oddano do użytku Liceum. Z dużych, nowoczesnych, widnych sal korzysta w chwili obecnej około 300 słuchaczy.

Zarząd Miejski Związku Młodzieży Polskiej w Piotrkowie organizuje międzynarodowy konkurs gazetki ściennych, w którym wezmą udział wszystkie szkoły piotrkowskie.

Jako nagrody dla zwyciężskich zespołów redakcyjnych przygotowano cenne nagrody, między innymi komplety do gry w siatkówkę, komplety dzieł Marksa i Lenina oraz dużą ilość książek.

Na placu obok Hali Targowej rośnie trzypiętrowy biurowiec PBP Nr 22, największego w terenie przedsiębiorstwa budowlanego, prowadzącego prace przy budowie kombinatu włókienniczego w Piotrkowie i drzewnego w Radomsku.

Robotom przy budowie biurowca nie przeszkodziła nawet zima. Budynek wykończony będzie całkowicie jeszcze w roku bieżącym. Kar.

## Z wczorajszej sesji DRN Łódź-Śródmieście

Wczoraj odbyła się w świetlicy ZPW im. Barlickiego sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście.

Po sprawozdaniu ogólnym przewodniczącego prezydium DRN Łódź-Śródmieście, mówili o wynikach swej pracy przewodniczący poszczególnych komisji działających przy Dzielnicowej Radzie Narodowej.

Następnie wybrano ławników do Sądu Powszechnego, oraz komisję wyborczą do komitetów blokowych. (u)

## Komunikat TPD

W związku z mającym się odbyć uroczystym obchodem pięćdziesiątej pierwszej „tepedowskiej” szkoły w Łodzi — Dyrekcja I-iej Szkoły TPD stopnia podstawowego i licealnego przy ul. Jaracza 26, prosi wszystkich swoich byłych uczniów i maturzystów o wzięcie udziału w uroczystości, która odbędzie się dnia 11-go lutego br. o godzinie 10-iej w sali MDK przy ul. Moniuszki 4-a.

Na Torkacie

## Włóknarz wygrał z Gwardią 1:0 ale z Górnikiem przegrał 1:6

W Katowicach na sztucznym lodowisku w dalszym ciągu odbywają się rozgrywki o mistrzostwo Zrzeszeń Sportowych w hokeju lodowym.

W czwartek, w późnych godzinach wieczornych, odbyło się spotkanie CWKS — Budowlani, zakończone spodziewanym zwycięstwem drużyny wojskowej. Wynik końcowy tego meczu brzmi 10:0 dla CWKS.

Wielką niespodzianką sprawili hokeiści Włókniarza, którzy po stałej grze z Budowlanymi zgoliło nieoczekiwanie pokonał Gwardię w stosunku 1:0.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyły się dwa następne spotkania. Unia, starając się załagodzić wrażliwość porażki jakiejś doznała w spotkaniu z Kolejarzem, po konała po pięknej grze Ogniu w stosunku 9:2. W następnym meczu Górnik odniósł stosunkowo łatwe zwycięstwo nad włókniarzem 6:1.

W dalszym ciągu mistrzostw hokejowych Zrzeszeń Sportowych rozegrano w piątek 9 bm. spotkanie między CWKS i reprezentacją ZS Kolejarza. Mecz zakończył się zwycięstwem CWKS 3:1.

Wczoraj hokeiści wzięli udział w wieczorze świetlicowym, zorganizowanym w świetlicy Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego Górnika.

## 14-cie trójek sportowców ZS Stal w akcji zbiórki na dzieci Korei

Za przykładem ZS „Ogniu”, Zrzeszenie „Stal” Okręgu Łódzkiego wzięło czynny udział w zbieraniu podarunków na terenie m. Łodzi dla dzieci koreańskich.

Akcja trwała od 17 do 28 stycznia, a brało w niej udział 42 sportowców ZS „Stal”, to jest 14 trójek. Zebrano w naturze 118 sztuk odzieży, a w gotówce 474,60 gr.

W akcji tej na wyróżnienie zasługują sportowcy Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych Nr 2 w Łodzi tow. tow. Wiewióra Waldemar i Szymański Zenon oraz tow. Debowski Zdzisław pracownik Z. W. A. N. N. A-11, którzy zebrali największą część odzieży.

## TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO” — godzina 19, sala gmachu przy ul. Więckowskiego 15.

Im. Stefana Jaracza — „Wieczór TRZECH KRÓLI” — godz. 19.

Powszechny — „WCZORAJ I PRZEDWCZORAJ” — godz. 19.15.

Pinokio — „PRZYGODA MISIA ŁAZEGI” — godz. 17.

## KINA

ADRIA — Biały kiel — 16, 18, 20.

BAJKA — nieczynne

BAŁTYK — Leśna opowieść — godzina 16.30, 18.30, 20.30

GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — kino nieczynne.

MUZA — Wyspa szczęścia — 18, 20.

POLONIA — Pierwszy start — 16, 18, 20, 21.

PRZEDWIOSNIE — Mongolia w ogniu — 17.30, 20.

REKORD — Sepy — 18, 20.

ROBOTNIK — Śmiali ludzie — 18, 20.

ROMA — Złodziej rowerów — godz. 18, 20.

STYLOWY — Hamlet — godz. 16.30 19.30

ŚWIT — Wiosna — godz. 18, 20

TATRY — Hrabia Monte Christo II seria — 16, 18, 20.

WISŁA — Rada bogów — 16, 18, 30, 21.

WŁOKNIARZ — Swiniarka i pastuch — 16.30, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ — Rada bogów — 15, 17.30, 20.

ZACHĘTA — Niebo czy piekło — 18, 20.

## Po pracy — gimnastyka

# Wybudujcie tor przeszkód

### W salach świetlicowych ćwiczą członkowie łódzkich kół sportowych ZS Unia, żeby zdobyć w gimnastyce normy na SPO

SPO — treścią naszej pracy sportowej SPO — podstawą sportu wyczynowego! Zdobyć SPO winno stać się celem dążeń każdego członka koła i zespołu sportowego.

Przyjrzyjmy się jak te hasła realizowane są w kołach sportowych ZS Unia.

— Jesteśmy nastawieni na to, że na przełomie luty-marzec osiągniemy największe nasilenie akcji zdobywania norm na SPO w gimnastyce. Położyliśmy na to specjalny nacisk. Może tempo tej akcji jest dzisiaj jeszcze nieco żółwie, ale na to nic chwilowo nie poradzimy — zaznaczył zaraz na wstępie rozmowy ob. Gierańczyk, sekretarz Rady Okrękowej ZS Unia. Na uprawianie gimnastyki brak nam sal.

Radzimy sobie, jak możemy, wykorzystując świetlice fabryczne oraz jedynie dostępną

dla członków naszych kół sportowych salę Gimnazjum Gumowego. Zjemy nadzieję, że może uda nam się uzyskać jeszcze salę przy ul. Kopcińskiego.

Wszystkie nasze koła sportowe mają już ustalony program zajęć. Staramy się przekonać członków żeby bezpośrednio po pracy przeprowadzali 15—20 minutową gimnastykę pod kierunkiem instruktorów. Osiągnęliśmy już pewne rezultaty, chociaż muszę



przynajmniej trochę, że jeszcze nie wszyscy rozumieją iż działalność koła sportowego polega właśnie na zdobywaniu przez ich członków odznaki SPO. Są tacy, którzy wykręcają się brakiem czasu, zmęczeniem itp. musimy więc tłumaczyć, uświadamiać... Sądzę jednak, że najgorsze mamy już poza sobą, bo zainteresowanie odznaką SPO wzrasta, a liczba ćwiczących zwiększa się. Mamy podstawy sądzić, że wyznaczony dla naszego Zrzeszenia limit odznak przekroczyliśmy, licząc ogólnie, przynajmniej o 150 procent.

— Ho, ho! To bardzo dużo. A co z torami przeszkód?

— Właśnie, toru przeszkód nie mamy. Najgorsze jest to, że nie ma go cała Łódź. Podobno junacy SP zobowiązali się wybudować 3—4 takie tory w Łodzi, co bardzo ułatwiłoby nam tutaj pracę. Na prowincji damy sobie sami radę — pobudujemy takie tory w Piotrkowie, Sieradzu, Radomsku. Ale w Łodzi?... Nie mamy nawet terenu.

Jeśli w ciągu sezonu, nazwijmy go zimowo-wiosennym, nie zdążymy prze-

prowadzić na salach akcji zdobywania norm na SPO w gimnastyce, przeniesiemy ją w maju na boiska. Liczę, że w Łodzi powinniśmy zdobyć co najmniej 500 odznak, a na terenie województwa 1000, zamiast obowiązujących 700. Przecież sam Zgierz zadeklarował niemal połowę tej liczby. Akcję przeprowadzamy skrupulatnie i obecność każdego zawodnika na treningu jest wpisywana do książki kontroli. Możecie być spokojni — kończy nasz rozmówca. — Zdobyjemy więcej odznak, niż nam wyznaczono. (Rm.)

## W niedzielę otwarcie skoczni narciarskiej w Wiśle

W niedzielę nastąpi w Wiśle uroczyste otwarcie nowej skoczni narciarskiej. Skocznia ta wybudowana na polecenie GKKF przez członków LZS Barania, należy do większych i można na niej oddawać skoki długości do 80 mtr.

Z okazji otwarcia skoczni odbędą się w niedzielę w Wiśle zawody narciarskie, w których wezmą również udział narciarze czescy.



Moment z meczu hokejowego Kolejarz — AZS na odbywających się w Katowicach mistrzostwach Zrzeszeń Sportowych. Jak wiadomo zwycięstwo odniósł Kolejarz 11:4.

## Na łódzkiej planszy

# Szermierze szykują się do I-go kroku i drużynowych mistrzostw

Szermierze łódzcy zamierzali w niedzielę odbyć walne zebranie, ale i tym razem nie dojdzie ono do skutku. Podobno znalazły się jeszcze jakieś sprawy, zdaje się natury pieniężnej, wymagające wyjaśnienia.

Tymczasem szermierka łódzka przygotowuje się do imprezy zwanej „pierwszym krokiem”. Zawody te odbędą się w dniach 17—18 m. w dość licznej obsadzie. Należy spodziewać się, że co najmniej 40 zawodników i zawodniczek weź-

mie udział w „pierwszym kroku”. Liczba ta wskazuje na to, że piękny sport szermierczy zyskuje wśród młodzieży łódzkiej coraz więcej zwolenników.

W związku ze zniesieniem ligi szermierczej ustalono nowy system rozgrywek drużynowych o mistrzostwo. Jako obowiązującą konkurencję wprowadzono walkę na bagnety, a każda drużyna musi wystawić po dwóch zawodników w florecie żeńskim i męskim, w szpadzie i walce na bagnety oraz trzech w szabli.

Ponieważ zastrzeżono, że jeden zawodnik może startować najwyżej w dwóch konkurencjach przeto drużyna składać się będzie minimum z 7 osób.

Mistrzostwa drużynowe województwa muszą być ukończone do dnia 3 marca.

Przykręcający, ślusarzy, kotłownię, robotników gospodarczych i czyszczyarzy zatrudniających w Centralnym Zakładzie Przemysłu Welnianego im. M. Kasprzaka w Łodzi ul. Łąkowa Nr 11. Zgłoszenia do Sekcji Personalnej. 114

Wykwalifikowaną maszynistkę, pomocnika kowalskiego, wykwalifikowanego stolarza zatrudniać zaraz Państwowe Przedsiębiorstwo Wierceń Badawczych, Łódź, Kilińskiego 195, tel. 207-83. Zgłaszać się do Wydziału Personalnego od godz. 8 do 17. 119

Pomocniczą siłę buchalteryjną zatrudnić Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Warcie pow. Sieradz. Miejskanie dla samotnego(jej) zapewnione. 116



Przyjemnie i zdrowo spędza niedzielę grupa robotników moskiewskich na wycieczce narciarskiej



Ostatnie dwa tygodnie minęły w XV Liceum w Łodzi pod znakiem wielkiej emocji sportowej. Odbywały się bowiem doroczne zawody o mistrzostwo koszykówki męskiej, w których wzięły udział klasy: IX-2, X-2, XI-1 i XI-3.

Po wstępnych spotkaniach odbył się finał, do którego zakwalifikowały się zespoły kl. X-2 i XI-3. Finałowa rozgrywka przyniosła zwycięstwo i tytuł mistrza XV Państwowego Gimn. i Lic. zespołowi kl. X-2, w stosunku 37:32.

Gra była dość ostra, tłumaczy się to wysoką stawką spotkania, ale przebieg bardzo ciekawy. Wynik jest do pewnego stopnia niespodzianką, bo do przerwy prowadziła drużyna XI-3 w stosunku 20:15 i dopiero 6 minut przed końcem zawodów opadając na siłach pozwoliła sobie odebrać zwycięstwo. Nie pomogły rozpaczy wysiłki najlepszego sportowca Łąpińskiego — przodownika nauki i pracy społecznej, ani też kolegi Szmida. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Lange rowicz 16, Bednarowicz 8, Bugajski 5, Hawrot 6, a Wójcik 2, dla pokonanych: Szmida 10, Łąpiński 9, Koszkiewicz 6, Płoszewski 5 i Staniewicz 7.

Korespondent „Expressu II.” Alfred Łukowicz

W sali MDK odbyło się finałowe spotkanie koszykówki męskiej o tytuł mistrza Gimn. i Liceum Dziewiarskiego. Mecz ten przyniósł zwycięstwo drużynie kl. III b nad zespołem kl. II b w stosunku 41:36 do paury 23:18.

Chłopcy wykazali dość dobrą formę i doskonale czuli się na sali. Mecz miał charakter uroczysty, a po zakończeniu wręczono drużynom dyplomy mistrzowski i wicemistrzowski.

Koszykarskie Gimn. i Lic. Dziewiarskiego stale trenują na sali w MDK, ale narzekają na brak przeciwników. Toteż drużyny, które chciałyby rozegrać z nimi spotkania proszone są o zgłaszanie się do prezesa Koła kol. Jaszczaka. Adres naszej szkoły: ul. Narutowicza 125 tel. 135-11.

Korespondent „Expressu II.” Mirosław Fligel.

## Dział oficjalny ŁOZTS

### Komunikat Wydz. Sportowego Nr 13

13 (dalszy ciąg)

SOBOTA, dn. 10. II. 51 r.

Klasa C rezerwy kl. A

III ŁKS Włóknarz — Ognisko Ł., godz. 17 — sala: Kilińskiego 177, sędzia: miejscowy. III Spójnia Ł. — Budowlani Ł., godz. 17, — sala: Więckowskiego 32, sędzia: miejscowy. III Spójnia O. — Ognisko Ł., godz. 15.30, — sala: Ozorków, Wigury 4, sędzia: miejscowy.

NIEDZIELA, dn. 11. II. 51 r.

III Budowlani Ł. — ŁKS Włóknarz, godz. 9, — sala: Nowotki 77, sędzia: miejscowy. III Ognisko Ł. — Włóknarz O., godz. 9, — sala: Kilińskiego 177, sędzia: miejscowy. III Spójnia Ł. — Ognisko Ł., godz. 11, — sala: Więckowskiego 32, sędzia: miejscowy.

Wydz. Sportowy ŁOZTS

Poszukujemy 4-ch ekspedientów księgarskich i 4-ch pracowników biurowych posiadających znajomość języka rosyjskiego. Zgłoszenia przyjmujecie Sekcja Kadr Ekspozytura Wojewódzkiej P. P. W. „Dom Książki”, Łódź, ul. Piotrkowska 96. 120

## OGŁOSZENIA DROBNE

SREBRO (złom) — stare monety (złom) kupuje Spółdzielnia Pracy „Argument” Al. Kosciuszki 26. 78

POTRZEBNA młoda pomoc domowa niepracująca maszynistką z własną maszyną. Łódź 1, Post-restante „Centrum”. 5472

POTRZEBNA pomocnicza domowa dochodząca do południa. Strzelców Kaniowskich 39-3. Post-restante 117 „Powielacz”. 5502